Rok IX

DZIENNIK POMORSKI

Nr. 102

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . 2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . 2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sroda: Filipa i Jakóba
Czwartek: Zygmunta

CHOJNICE, czwartek dnia 2 maja 1929 r.

Słońca wschód 4.32 zachód 19.23
Księżyca wschód 2.07 zach. 9.23

Wspaniały rozwój Towarzystw Ludowych

W niedzielę 28 4 br. odbył się zjazd Towarzystw Ludowych w Pelplinie.

Niniejszem podajemy przebieg zebrania. Podajemy szczegóły a piszemy tylko o sprawach najważniejszych.

Po udzieleniu błogosławieństwa przez Ks. Biskupa Sufragana Dominika przystąpiono do dalszego porządku obrad, mianowicie do sprawozdania ks. Patrona. Ks. Patron Kupczyński najpierw wspomniał o tych wszystkich dawniejszych pracownikach Tow. Ludowych, którzy się bardzo dla nich zasłużyli, a już od nas odeszli. Ze zmarłych wylicza:

Ks. Wolszlegiera, Dr. Łaszewskiego, pierwsze go wojowodę pom., Dr. Karasiewicza, Dr. Rzepnikowskiego, znanego działacza kaszubskiego Abra hama, Ks. Dr. Nelkę. Za duszę ich zmówiono Ojcze nasz i Zdrowaś Maryo i 3 razy Wieczny odpoczynek. W tej chwili wszedł na salę p. starosta Stachowski, którego Ks. Patron powitał. P. starosta w odpowiedzi oświadczył, że przyjeżdża w imieniu p. wojewody i swoim także.

Następne Ks. Patron wymienił obecnych a zasłużonych działaczy, między nimi: p. Czyżewskiego z Gdańska, Dr. sen. Ossowskiego z Torunia Dr. Brejskiego, Dr. Pelowskiego z Kościerzyny, p. Jerzewskiego, p. Pokorniewskiego, szambelana Sikorskiego.

Ze sprawozdania wynika, iż Związek Tow. Lu dowych, czyli patronat, istnieje od 1903 r. i pierwszym prezesem był Ks. Tokarski z Subków, który po 3 latach złożył urząd, a na zebraniu w Kościerzynie w r. 1906 został obrany patronat, który z małemi zmianami do dziś istnieje.

Przed wojną Związek Towarzystw Ludowych liczył 120 towarzystw, a mniewięcej 16 000 członków.

Zasługi Tow. Ludowych za czasów niewoli w odrodzeniu ducha religijnego i narodowego są wielkie i przejdą do historji.

Następnie sekretarz p. Jan Ankiewicz złożył sprawozdanie z całej działalności Towarzystw Ludowych, nadmieniając, iż wysyła się „Odczyty“ do 105 towarzystw i można śmiało stwierdzić, iż Tow. w obecnej chwili liczą najmniej 10 000 człon ków. Jako najwybitniejsze towarzystwa wysuwają się na czoło: Tczew, Osiek, Starogard, Subkowy, Wąbrzeźno, Pelplin i inne. Z wielkim humorem składał sprawozdanie „arcyskarbnik“, Ks. prob. Kurowski z Lalków. Prawdziwą wesołość i serdeczną radość wywołało sprawozdanie Ks. Ku rowskiego, kiedy prosił, żeby go więcej nie wybierano za skarbnika, bo inaczej grozi to, że za 2 lata przychodz 25-lecie jego działalności jago arcyskarbnika, a przecież taka uroczystość mogła by dużo Związek Towarzystw kosztować.

Okazuje się ze sprawozdania, iż dochody wzrastają, towarzystwa coraz więcej zgłaszają się do Związku i jest nadzieja, że ten rozmach jaki się zaczął, będzie i dla Kasy Związku korzystny.

Po wyjaśnieniach krótkich Ks. Patrona uchwalono wysłać telegramy do Prymasa Polski treści następującej:

„Najwyższemu przedstawicielowi katolickiej Polski zjazd delegatów Tow. Ludowych Pomorza przesyła wyrazy hołdu, czci i zapewnienia wierności dla ideałów katolickich i polskich“.

Telegram do Prezydenta Rzeczypospolitej opiewa:

„Zjazd delegatów Tow. Ludowych Pomorza przesyła najwyższemu dostojnikowi państwa pol skiego wyrazy hołdu i zapewnienia, iż lud polski na Pomorzu wiernie stoi i stać będzie przy sztan darze Orła białego“.

J. E. Ks. Biskupowi Okoniewskiemu, obecnie w Ziemi Świętej, wysłano telegram, który brzmi:

„Zjazd delegatów Tow. Ludowych zebranych w Pelplinie, składa Waszej Ekscelencji wyrazy hołdu i przywiązania synowskiego“.

Następnie zasadniczy referat o zadaniach i celach Tow. Ludowych wygłosił redaktor Matłosz W rzeczowym referacie mówca wskazał na niebezpieczeństwa, grożące Kościołowi katolickiemu w państwie polskiem i na zorganizowaną działalność masonerji i wrogów Kościoła, wymierzoną na prawodawstwo kościelne, na usunięcie religji w wychowaniu szkolnem i na próby doprowadze niarozdziału Kościoła od państwa. Praca w Tow. Ludow. mająca tak wzniosłe cele, jest konieczną i pożyteczną i powinna być ożywioną, bo musimy przez wychowanie i wyrobienie społeczeństwa doprowadzić do tego, aby zasady religji katolickiej zostały w czyn wprowadzone. Musimy domagać się tego, by tak wójt gminie, jak starosta w powiecie, wojewodowie i ministrowie nie mówil tylko po katolicku, ale rządzili w myśl zasad wiary katolickiej. Polska ostać się może tylko jako państwo katolickie. Obozowi wrogów Kościoła i polskości przeciwstawić musimy obóz zdecydowa nych, ofiarnych i miłujących ojczyzn ę Polaków, a takich mogą wychować ttowarzystwa o takich celach i zadaniach, jak mają Towarzystwa Ludowe.

Przemówienie redaktora było przerywane kil kakrotnie oklaskami, a po jego zakończeniu urzą dzono referentowi szczerą a serdeczną owację.

Po referacie dał K. Patron kilka wskazówek praktycznych, jak prowadzi! obrady, jak ożywić działalność w towarzystwach.

Następnie wybrano komisję matkę do przedstawienia kandydatów no nowego patronatu.

Następnie krótka przerwa obiadowa i po przer wie, trwającej 3 kwadranse, rozpoczęto obrady dyskusją ogólną. W dyskusji przemawiali: Redlarski z Chojnic, Brzeski z Chełmży, Wierzba z Żabna, Jankiewicz z Gdańska, Biedowicz ze Skarszew, Borzyszkowski z Sopot, Ks. prob. Karpiński, poseł Szturmowski, Zaleski z Lalków, Ziehm z Gdańska, Ossowski z Kalisk, Hinz z Szemud, Pawela z Wielk. Garca, Michalski z Tczewa, Laskow ski z Lignów, Ks. prob. Bączkowski z Warlubia i t. d.

Wspomniani delegaci podawali rozmaite spo soby i rady, co i jak robić, by urozmaicić zebrania Tow. Ludowych i by jak najwięcej członków do organizacji zyskać.

Przystąpiono do wyboru Patronatu. Ks. kan. Lewandowski, jako marszałek zjazdu, podziękował ustępującym członkom Patronatu za dotychczasową diałalzność. Imieniem komisji matki p. Czyżewski z Gdańska podał, by dotychczasowy Patronat nadal urzędował. Propozycja ta spotkała się z jednomyślnem uznaniem. Podniosły się okrzyki: niech żyje Patronat z Ks. Kupczyńskim na czele. Dodać należy, że miejsce drugiego wicepatrona zostawiono dla delegata W. M. Gdańska i że wszedł do Patronatu pako referent oświatowy redaktor Matłosz. Zaś na miejsce p. Rogali zKościerzyny wszedł p. Biedowicz z Skarszew.

W wolnych głosach zabierali głos: p. Zalewski z Lalków o Powszechnej Wystawie Krajowej, domagając się, by Tow. Ludowe nią się zaintere sowały. P. starosta Stachowski nadmienił, iż wydziały powiatowe dają na ten cel subwencje.

Zabrał głos przedstawiciel Kuratorjum, p. Błażewski, jako kierownik działu oświaty pozaszkolnej na wojew. pomorskie, nadmieniając, iż z uznaniem widzi wytężoną pracę w Tow. Ludowych i oświadcza, że Kuratorjum zrobi wszystko, by jak najbardziej ożywić pracę w towarzystwach i należycie unormować. W tym celu będą w powiatach referenci oświatowi, korzystający z pomocy funduszów powiatowych dla tej pracy. Rzeczowe przemówienie spotkało się z życzliwem uznaniem delegatów.

Zabierał głos także p. starosta Stachowski, który wspominał o potrzebie spolszczenia Pomorza, o pielęgnowaniu języka polskiego tak przez młodzież, jak i starszych, zapewniając, iż w tej narodowej pracy społeczeństwo może liczyć na poparcie władz.

Krótko jeszcze przemówił redaktor Matłosz, podnosząc z uznaniem tę gotowość władz państwo wych do pomocy w pracach oświatowych, zachęcał do korzystania z tej pomocy i nadmienił, że wprawdzie może jeszczeludność Pomorza w wielu wypadkach nie mówi tak płynnie w języku pol skim, jak to jest w innych częściach Polski, ale ma jednak serce polskie i umie społeczeństwo tutejsze ofiarnie służyć sprawie ojczystej i religijnej.

Przemówił jeszcze imieniem Polonji gdańskiej, Ks. Komorowski, zapewniając o uczuciach Polaków dla Ojczyzny i o jedności, jaka istnieje między nami, stojącemi pod sztandarem Królowej Korony Polskiej i Orła białego. Przemówił na stępnie znany literat kaszubski, p. Sędzicki, imieniem „Słowa Pomorskiego, a p. Formański imieniem „Dziennika Bydgoskiego“. Podniosłe przemówienie końcowe wypowiedział także znany działacz z przeszłości i obecnie, p. Czyżewski z Gdańska.

Podniosłe narady zakończył jako marszałek krótkiem przemówieniem Ksł kan. Lewandowski. Z piersi wszystkich wyrwała się pieśń: „Serdeczna matko“.

Żegnając się ,delegacji składali życzenia wypróbowanemu już w tej pracy patronowi Ks. Kup czyńskiemu, zapewniając o swem poparciu i pomocy.

Nastró j zjazdu i zapał delegatów na zjeździe jest zapowiedzią wytężonej pracy w Tow. Ludowych dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

Na poszukiwanie rozbitków wyprawy Nobilego

udaje się statek „Heimen“.

Rzym, 30. 4. (radjo). Dnia 15 maja r. b. udaje się z Bergen do Spitzbergu na 160 tonowym statku do połowu fok „Heimen“, specjalna ekspedycja włoska, która zamierza odszukać jedną z grup ekspedycji gen. Nobile, która w zeszłym roku zginęła bez śladu. Na czele ekspedycji stoi inżynier Alberti.

Termin płatności zaliczki na podatek dochodowy

nie będzie odroczony.

Warszawa, 30. 4. (radjo). Dowiadujemy się, że termin płatności zaliczki na podatek dochodowy z roku 1929 w wysokości połowy podatku przypadającego od zeznanego dochodu nie będzie odroczony. Termin ten upływa w dniu 1 maja rb.

Śledztwo w sprawie min. Czechowicza

dobiega już końca.

Warszawa, 30. 4. (radjo.) Śledztwo wsprawie b. ministra p. Czechowicza ma się ku końcowi i o ile oskarżyciele nie przedstawią nowych dodatkowych wniosków, zamknięte będzie w dniach najbliższych.

Dotychczas p. sędzia Zaleski zebrał niezbędne dokumenty i przesłuchał w charakterze świadków z ministerjum skarbu pp. wiceministra Grodyńskiego i naczelnika Ossowskiego, oraz z naczel nej izby kontroli p. Malinowskiego.

Odbyło się również badanie p. ministra Czechowicza, podczas którego obecni byli oskarżyciele z ramienia sejmu, pp. Lieberman i Wyrzykowski.

Po zamknięciu śledztwa trybunał stanu wyznaczy sędziego referenta oraz termin rozprawy, nie wcześniej jednak, jak w czerwcu br.

Opinja polska i rząd zareagują

Na bestjalską napaść niemiecką w Opolu. Konsul polski z Bytomia wezwany do Warszawy

Warszawa, 30. 4. (rado). Dowiadujemy się, że w związku ze skandalicznemi zajściami wywołanemi przez Niemców Opolu z powodu wystawienia tam polskiej opery, wezwany został do Warszawy telegraficznie konsul polski w Bytomiu p. Malhomme, który przybył tu we wtorek rano.

Opinja publiczna do najwyższego stopnia wzburzona jest zajściami w Opolu. Podkreślamy, że podobne zajście mieliśmy kilka miesięcy temu podczas wystawienia opery Karola Szymanowskiego „Król Rogjer" w Tuisburgu nad Renem. Niemcy wówczas tak samo usiłowali przeszkodzić wystąpieniu opery, nie zwracając na to uwagi, że w Polsce we wszystkich środowiskach gdzie znajdują się Niemcy, są teatry, są teatry i przedstawieniom niemieckim nie czyni się żadnych przeszkód i tak samo towarzystwom niemieckim, śpiewaczym.

Dwa miesiące temu otwarta była uroczyście w Warszawie wystawa sztuki niemieckiej, podczas otwarcia zaś przemawiał obecny premjer, a ówczesny minister oświaty dr. Świtalski. Tak samo dzieje się z odczytami pacyfistów w Polsce.

Nikt tym odczytom nie przeszkadza, tymczasem w Królewcu i we Wrocławiu dokąd wyjechali polscy prelegenci, spotkały ich liczne trudności i przeszkody. Opinja polska spodziewa się, że rząd polski zareaguje tym razem bardzo mocno, czy to u Ligi Narodów, czy wprost do rządu Rzeszy.

Litewskie fałsze i bzdurstwa

Chcą z Mickiewicza na gwałt zrobić Litwina.

Wilno, 30. 4. (radjo.) W związku z odsłonięciem pomnika Mickiewicza w Paryżu „Lietuvos Aidas" zamieszcza artykuł w którym pisze:

„Dnia 28kwietnia na placu Alma w Paryżu, polacy odsłaniają pomnik Adama Mickiewicza. Z Mickiewicza robią oni kawał polityczny. Pomnik Mickiewicza faktycznie będzie wieńczył imperjalzm polski. Będzie to pomnik zmartwychwstania Polski, pomnik zjednoczonej Polski, do której wchodzi stolica Litwy. Pomnik wyraża ideę przyłączenia Litwy pod znak Białego Orzełka. Napisy na pomniku są czysto polityczne, przystosowane do zmartwychwstania Polski. W poemacie „Pan Tadeusz" Mickiewicz podiesza siebie myślą iż od rodzi się ojczyzna jego Litwa ożyła, lecz oszukana, zrabowana przez polaków Dziś na jednym z placów paryskich nie francuzi, lecz polacy są gospodarzami. Polska, okupantka cudzych stolic, kleptomanka par excellence, miesza z błotem pamięć Mickiewicza, dokonywa swoistej żeligodjady względem Litwy".

Stany Zjednoczone przeciwko Sowietom

Fiaska akcji sen. Boraha.

Londyn, 30. 4. (radjo.) Donoszą z Waszyngtonu, że usiłowaniasen atora Borah celem uzyskania uznania Sowietów do jure przez Stany Zjednoczone wydają się skazane na niepowodzenie. Sekretarz stanu Stimson w piśmie do wiceprzewodniczącego związków zawodowych M. Volla stwierdził ,że rząd amerykański niema zamiaru zmnieniać swej polityki w stosunku do Sowietów.

Bunt w pułku G. P. U. na Ukrainie

rogram żydów.

Moskwa, 30. 4. (radjo.) Charkowskie pismo wojskowe „Czerwona Armja"podaje szczegóły rozruchów w pułku ukraińskiego GPU. Rozruchy wynikły na tle niezadowolenia ludności z dokonywanych przez władze sowieckie rekwizycji zboża. Kilku żołnierzy pułku otrzymało od rodziców listy ze skargą na te rekwizycje. Zawarte w tych listach wiadomości były tematem rozmów między żołnierzami, którzy mówili między sobą, iż odmówią wzięcia udziału w rekwizycjach, gdyby ich do tego powołano. W pierwszych dniach kwietnia puł otrzymał rozkaz wyruszenia doguberji połtawskiej w celu roztoczenia ochrony nad urzędnikami komisarjatu ludowego aprowizacji podczas wyznaczonych rekwizycji. Gdy się żołnierze dowiedzieli o celach wyjazdu, odmówili wyruszenia z Charkowa. Komisarz polityczny pułku usiłował wyperswadować żołnierzom i wytłumaczyć im konieczność utrzymania dyscypliny. W odpowiedzi z tłumu żołnierzy rozległo się gwizdanie. Ktoś krzyknął: „Bij żydów, ratuj Rosję". Jak się stwierdziło przeprowadzone następnie śledztwo był to młody czerwonoarmista, członek związku młodzieży komunistycznej, Toreńko. Żołnierze rzucili się po tym okrzyku na komisarza i chcieli go zabić. Komisarz salwował się ucieczką, żołnierze zaś rozchwytali broń i wybiegli na ulicę, gdzie poturbowali kilku przechodniów o semickim wyglądzie. Po dwuch godzinach przybył do pułku delegat sztabu okręgu wojskowego, któremu udało się uspokoić żołnierzy i namówić do złożenia broni. W trzy dni potem wśród żołnierzy dokonano licznych aresztowań. Uczestnicy rozruchów staną wkrótce przed sowieckim sądem wojskowym w Charkowie.

Nie będzie dalszych zmian

w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Warszawa, 30. 4. (radjo). W niektórych pismach warszawskich pojawiła się wiadomość o ustąpieniu dyrektora Departamentu Samorządowego Jana Strzeleckiego i naczelnika wydziału aprowizacyjnego p. Stanisława Szwalbego z Ministerstwa Spr. Wewnętrznych. Z kół miarodajnych dowiadujemy się, że informacje te nie odpowiadają prawdzie.

Górale kaukazcy i kozacy przeciwko Sowietom

Ruch powstańczy na Kaukazie.

Ryga, 30. 4. (radjo). Wzmagający się nieustannie opór przeciwko nakazom Soweitów, przybrał na Kaukazie północnym rozmiary powstania. Ośrodkiem ruchu przeciwko Sowietom jest miasto Stawropol. Powstańcy opanowali to miasto i zdobyli w niem znaczne składy broni i amunicji. Oddział armji czerwonej przebywający w Stawropolu, przeszedł na stronę powstańców, kttórzy rozstrzelali przytem znaczną ilość komunistów. Drugiem ogniskiem buntu przeciwko Sowietom jest Kubań, gdzie ukazał się silny oddział kozaków kubańskich, który dokonał już licznych napadów na urzędy okręgu kubańskiego i miasta Kubania. Z Rostowa nad Donem wysłano silne oddziały wojsk specjalnych G. P. U. przeciwko powstańcom. W pierwszych potyczkach z powstńcami mnóstwo ludzi po obydwuch stronach zabito i raniono. Artylerja sowiecka w okręgu Stawropolu zrównała z ziemią trzy wsie.

Krwawe demonstracje komunistyczne w Berlinie

Szereg osób cywilnych i kilku policjantów odniosło poważne rany.

Berlin, 30. 4. (radjo). W ciągu dnia wczorajszego w licznych dzielnicach miasta doszło do starć z komunistami, którzy urządzali demonstracje i wiece. Na jednym wiecu powstało zamieszanie, w trakcie czego wiele osób zostało pokopanych i podeptanych przez tłoczącą się publiczność.

Przybyli na miejsce wypadku lekarze, pogotowie ratunkowe i służba sanitarna z pobliskich ambulatorjów i szpitali przywróciła wraz z policją porządek.

Cztery osoby odniosły tak poważne obrażenia że zachodzi obawa utrzymania ich przy życiu.

Berlin, 30. 4. (radjo). W związku z wczorajszymi zajściami z kół policyjnych donoszą, że napady na policję musiały być z góry uplanowane, gdyż przeprowadzone zostały przez zwarte oddziały. W toku zamieszek raniono kilku policjantów którzy odnieśli rany od kopnięć po upadku na ziemię względnie od uderzeń kijami i laskami po głowie.

Policja aresztowała 9 komunistów, w tem kilku przywódców demonstracyj.

Rodzice z dziewięciorgiem dzieci

wpadli pod pociąg.

Nowy Jork, 30. 4. (radjo.) Zdarzyła się tu straszna katastrofa. Samochód w pełnym biegu przy przejeździe przez tor kolejowy dostał się pod pędzący express Nowy Jork — Chicago. 11 osób, które jechały samochodem odniosły ciężkie rany. W samochodzie jechali rodzice z dziewięciorgiem dzieci.

Ammanullach pod Kabulem

a nie w Kabulu.

Wiedeń, 30. 4. (radjo). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu wiadomość zaprzeczającą, jakoby król Ammanullah zdobył Kabul. Według komunikatu konsulatu afgańskiego w Bombaju, znajdował się Ammanullah przed dniem 15 kwietnia w Ghazi, około 130 klm. na południowy zachód od Kabulu, skąd zamierza ruszyć ze swoimi wojskami na Kabul.

Komunistyczny pułkownik przeciw Polsce

Wystosował memorjał do Komisji Trzech w sprawie mniejszości ukraińskiej i białoruskiej.

Londyn, 30. 4. (radjo.) Znany ze swych komunistycznych sympatji poseł, pułkownik Malone, złożył komisji trzech do spraw mniejszości memorjał w sprawie ukraińskich i białoruskich mniejszości w Polsce, oskarżając władze polskie o prześladowanie tych mniejszości.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że memorjał jest oparty całkowicie na materjale, dostarczonym Malene'owi przez komunistów.

Jak wiadomo, Malone odsiedział kilka lat temu półroczną karę więzienia za podburzanie do rozruchów.

Obecna akcja jego nie jest brana poważnie.

Straszliwa eksplozja w Pardubicach

Zniszczenie fabryki materjałów wybuchowych. — Zabici i ranni. — Pożar okolicznych lasów.

Praga, 30. 4. (radjo). Jak donoszą z Pardubic, wczoraj w południe nastąpiła straszna eksplozja w tamtejszej fabryce materjałów wybuchowych.

W oddziale nitroglicerynownym eksplodowała z niewiadomych dotychczas przyczyn część tego łatwo zapalnego materjału, wskutek czego budynek fabryczny uległ zniszczeniu, powodując pożar względnie niszcząc przyległe budynki fabryczne i mieszkalne, które miejscami zostały dość poważnie uszkodzone.

Według dotychczasowych doniesień liczba ofiar wynosi 5 zabitych i 30 rannych.

Praga, 30. 4. (radjo). Wczoraj w państwowej fabryce materjałów wybuchowych w Semtinie koło Pardubic nastąpił wybuch w oddziale nitroglicerynowym, Skutkiem wybuchu oddział został zniszczony ą inne budynki fabryczne częściowo uszkodzone. Wskutek wybuchu zaczęły się palić lasy.

Według dalszych doniesień z pośród zajętych w fabryce robotników 5 osób jest zabitych a 15 ciężko lub lżej rannych.

W tym tygodniu miał miajsce w tej fabryce wybuch pary eteru, który poza poranieniu kilku osób nie sprawił większych szkód.

Pamięci Napoleona

W rocznicę śmierci wielkiego Imperatora Francji

Dnia 5 maja br. mija stoosiem lat odchwili, gdy w roku 1821 na dalekiej wyspie św. Heleny zamknął na zawsze oczy Napoleon, genjalny cesarz Francuzów.

Sam fakt śmierci człowieka zwykłej rodziny, w tym wypadku jednak opromieniony aurestą życia, blaskiem i wielkością chwili.

Świat cały w Napoleonie widzi bowiem nie tyle „boga wojny", o którym śpiewa nasz wieszcz, ile jednego z tych wybranych, którzy idą przed ludzkością i drogi jej torują chociażby przez krew, ból i śmierć męczeńską.

Nic dziwnego, że świat cały do dnia dzisiejszego i długo jeszcze czcić będzie pamięć Napoleona. Między pierwszymi zaś w hołdzie ku wielkiemu wygnańcowi z wyspy św. Heleny idą Polacy. Jest to i potrzebą serca i potrzebą obowiązku.

Ojczyzna nasza, przywalona ciężkim kamieniem niewoli, na odgłos napoleońskich trąb i bębnów, budzących ludzkość do wolności, równości i braterstwa, powstała z grobu i przez najlepszych swych synów utworzyła pod włoskiem niebem legjony, utworzyła nieśmiertelną pieśń o Tej, co „jeszcze nie zginęła" i nigdy zginąć nie może.

I stało się, że ten dreszcz nieśmiertelny, k tóry przeniknął serca i ciała wszystkich Polaków, poprzez tysiączne ofiary doprowadził do Księstwa Warszewskiego, do wolnej — choć tylko na lat kilka — Warszawy, wolnego Krakowa i Poznania. Ten płomienny odruch w narodzie był nietylko żywym protestem przeciw gwałtowi, popełnionemu przez świat wobec Polski, ale zarazem był żywem świadectwem, że naród polski nie spocznie tak długo, aż Polska nie stanie się znowu wolna, zjednoczona i niepodległa.

Oto tajemnica naszej czci, naszego hołdu ku Napoleonowi i jego wielkim czasom. W bohaterstwie dziadów i pradziadów naszych zaklęty został ten magiczny pęt ku wolności, kttóry szedł następnie poprzez naród nasz i w latach 1830-31, 1863 i w roku 1914, kiedy wielka wybuchła wojna, a młodzież nasza chwyciła za karabiny, i — doprowadził do zmartwychwstania Polski.

Hołd ku Napoleonowi jest też i potrzebą obowiązku, który w pierwszym rzędzie wskazuje nam to, że w wywalczeniu niepodległości dzisiejszej Polski przelewała się krew francuska, krew wnuków bohaterów napoleońskich.

I naród nasz nie zapomni nigdy tej wspólnoty serc, opieczętowanej najserdeczniejszą krwią własną. Jako nić czerwona idzie przez dwa ostatnie wieki braterstwa dusz, braterstwa ofiarności i bratetrstwa krwi polsko - francuskiej. Powstałe w chwilach napięć ducha z czasów Napoleona, braterstwo to objawiało się najsilniej w chwilach przełomowych obu narodów, gdy narody te sięgały do swych moralnych wartości.

Dzisiaj kiedy zaborca pruski wyciąga znowu rękę po ziemie polskie, stajemy znowu jako najbliżsi obok narodu francuskiego. A cień Napoleona niechaj będzie przestrogą dla naszego wspólnego wroga, że potrafimy obornić godnie granic naszej Ojczyzny.

L. Ł.

Udział Węgrów w zamordowaniu cara Mikołaja II

Rewelacyjne opowiadanie budapeszteńskiego fryzjera

Pisma węgierskie donoszą, że w Nowym Pesz cie żyje pewien fryzjer nazwiskiem Ludwik Nagy który w tych dniach złożył rewelacyjne zeznania na temat udziału Węgrów w zamordowaniu cesa rza rosyjskiego Mikołaja II-go. Ludwik Nagy walczył podczas wielkiej wojny w Karjatach, jako żołnierz armji węgierskiej. Podczas ofenzywy Ro sjan dostał się do niewoli i wywiezony został w głąb Rosji. Jakiś czas spędził w rozmaitych obozach konentracyjnych (w Taszkiencie, Aktjubińsku, Moskwie itdp.)później udało mu się obóz opu ścić, i po kilkumiesięcznej tułaczce po Rosji przybył do Jekaterinburga, gdzie postanowił narazie pozostać. W Jekaterinburgu poznał Nagy niejakiego Miku, również Węgra, który podobnie, jak on sam, pracował początkowo w charakterze pomoc nika fryzjerskiego wzakładzie fryzjerskim jakiegoś związku rosyjskich zdemobilizowanych ofice rów, później jednak posadę tę porzucił i wstąpił do armji czerwonej. Pewnego dnia zjawił się Miku w zakładzie fryzjerskim, gdzie pracował Nagy, i oświadczył, że najbliższym pociągiem przybędzie do Jekaterinburga zdetronizowany cesarz Mikołaj Wiadomość ta wywołała wśród obecnych olbrzymią sensację, i wszyscy niezwłocznie pośpieszyli na dworzec. Na placu przed dworcem stały już tłumy ludzi, gdyż każdy chciał na własne oczy zobaczyć byłego cara. Gdy pociąg przyjechał, z jednego z wagonów pulmanowskich wysiadli członkowie rodziny cesarskiej, których niezwłocznie usadowiono w samochodzie i przewieziono do m. Cara jednak wśród nich nie było. Nagle wśród osób, stojących przy ostatnich wagonach pociągu zrobiło się poruszenie. Oczy wszystkich skierowały się w tym kierunku. Z ostatniego wagonu towarowego, — takiego jakich się używa do przewozu koni i bydła, wysiadał ostrożnie car Mikołaj. Ręce miał związane na piersiach, na głowie miałwysoką czapkę futrzaną. Sznycel żołnierski,który miał na sobie, był mocno zniszczony, podobnie, jak i buty, podarte i powykrzywiane. Car był bardzo smutny i zdawało się że miał łzy w oczach. Z jakimś dziwnym lękiem rozglądał się po dworcu. Kiedy wysiadał z wagonu, nikt mu nie pomagał. Jego trzęsąca się noga szukała stopnia, widocznie car nie wiedział, że wagony towarowe stopni nie mają. Gdy to zauważył, zeskoczył z wagonu, uczynił to jednak dość niezręcznie i prawdopodobnie przy tem uderzył się w nogę, gdyż idąc ku wyjściu, dość silnie utykał

Po pewnym czasie Nagy'ego odwiedził Miku i zakomunikował mu, iż został mianowany komendantem czerwonej straży, która **pilnowała uwięzionego** cesarza. Ponieważ członkom straży tej nie wolno było opuszczać domu, w którym car był trzymany, prosił Miku swego towarzysza, by kilka razy na tydzień do niego przychodził. Nagy za proszenie to przyjął i od tego czasu regularnietowarzysza swego odwiedzał, goląc przy tej okazji członków straży czerwonej, którym nie wolno było wychodzić na miasto.

Więzieniem cara w Jekaterinburgu był duży dom mieszkalny. Po stronie podwórka znajdowała się wielka szklana weranda, na którą wychodziło okno z pokoju cesarza, leżącego w samym rogu domu. Gdy Nagy po raz pierwszy odwiedził swego rodaka, ten poczęstował go winem, podając mu wspaniały puhar o imponującym wprost, — jak wiedzi Nagy, — wyglądzie. Na zapytanie, skąd wziął tak piękny puhar, odpowiedział Miku z dumą, iż jest to puhar cara. A chcąc przekonać przyjaciela, że mówi prawdę, zaproponował mu, by udał się wraz z nim do cara. Nagy przyjął tę propozycję, w ostatniej jednak chwili zmienił swą decyzję i zamiast, by wraz z Miku wejść do pokoju cesarza, pozostał na werandzie, zaglądając przez okno do wnętrza pokoju. Car siedział na krześle z głową ukrytą w dłoniach. Na sobie miał to samo zniszczone ubranie, w którem przyjechał do Jekaterinburga. Miku wszedł do pokoju, postawił na stole przed carem puhar, otworzył flaszkę z winem i zapytał cara, czy chce pić. Carpodniósł głowę, popatrzył na puhar i oświadczył, że pić nie będzie. Równocześnie wziął do ręki książkę(która leżała na stole.

Dnia 16 lipca 1918 roku rozpoczęło się bombardowanie Jekaterinburga przez białych. Wśród czerwonogwardzistów panowało wówczas wielkie zaniepokojenie i podniecenie. Dla dodania sobie animuszu żołnierze i oficerowie gruntownie się spijali. Również straż przyboczna cara była pijana. Miku śmiał się i twierdził, że dopóki car znajduje się w rękach czerwonogwardzistów, miastu poważne niebezpieczeństwo nie grozi. Równocześnie jednak nadmienił, że czeka na rozkaz do opuszczenia miasta, który nadejdzie prawdopodobnie nad ranem. Prosił Nagy'ego by pozostał na noc u niego, twierdząc iż nazajutrz weźmie go z sobą i wywiezie w ten sposób bezpiecznie z ostrzeliwanego miasta. Nagy przystąpił na tę propozycję Była to straszna noc, — opowiada — pijani żołnierze pili bez wytchnienia, pokój był pełen oparów aikoholowych. Przytem w pokoju panował niemożliwy upał, gdyż pijani żołnierze bez przerwy palili w piecu. Przez okno poprzez werandę można było zaglądać do pokoju cara. Paliła się tam lampa i widać było cień cesarza siedzącego przy stole. Około godziny jedenastej światło zgasło, a car położył się do łóżka. Żołnierze śpiewali i pili gorący rum. Nagle przed domem zrobiło się poruszenie. Zajechał samochód. Silny snop światła reflektorowego padł na ścianę pokoju. Żołnierze wyszli przed dom. Stał tam duży kryty samochód, jeden z tych, których używa się do przewożenia więźniów. Z samochodu wysiadły dwie osoby w płaszczach skórzanych i płaskich czapkach na głowie. Spytali się o komendanta a kiedy Miku wylegitymował się pokazali mu jakieś papiery. Miku zaprowadził przybyszów na podwórze wybrał z pośród straży dwuch żołnierzy i wraz z nimi udał się w kierunku werandy. Otworzył drzwi i wszystkich wprowadził do pokoju cara. Latarki , które żołnierze mieli z sobą naglezgasły tak że przez okno nie można było widzieć, co się dzieje w pokoju. Słychać tylko było skrzyp otwieranych drzwi, prowadzących do piwnicy, oraz odgłos ciężkich kroków. Po chwili drzwi do piwnicy zamknięto i w całym domu zapanowała grobowa cisza. Nagle zagrzmiał strzał. Nagy twierdzi, że był to typowy strzał rewolwerowy. Po kilku minutach drzwi, prowadzące do piwnicy, ponownie otworzono. Znów słychać było odgłos ciężkich kroków, a pochwili Nagy ujrzał obu nieznajomych mężczyzn, wychodzących z domu i niosących w białej płachcie jakiś ciężki długi przedmiot. Było to ciała cara....

Gdy Miku i obaj towarzyszący mu żołnierze weszli do pokoju, gdzie wśród grobowej ciszy oczekiwali ich pozostali czerwonogwardziści, na twarzach ich malowała się śmiertelna trwoga. Nie mówiąc a ni słowa , zbliżyli się do pieca i zaczęli pić rum. Po wypiciu kilku kieliszków Miku nagle zawołał : Zabili cara .... Dostałem rozkaz, abyśmy natychmiast uciekli.

Jeszcze tej samej nocy usunięto z ogrodu kułomiot, miotacze min i druty kolczaste. Nagy pobiegł do domu, po swe rzeczy. postanowił bowiem uciec z miasta wraz z czerwonogwardzistami. Kiedy jednak powrócił do ponurego domu zbrodni, nikogo już tam nie zastał. Na płocie zauważył jednak wypisane jakieś słowa. Przeczytał je: Przyjdź za nami na mały dworzec". Pośpieszył się więc i wkrótce był już na dworcu, gdzie też istotnie spotkał czerwonogwardzistów, z którymi następnym pociągiem odjechał do Kazaniu.

Tak przedstawia się przebieg tragedji jekaterinburskiej fryzjer z Noweg Pesztu. Rewelacyjne opowiadanie Nagy'ego pomimo swej fantastyczności zawiera cały szereg szczegółów, niepozbawionych pewnych cech prawdopodobieństwa. Jeden szczegół uderza jednak w opowiadaniu Nagy'ego : mianowicie, mówiąc o żołnierzach sowieckich nazywa ich zawsze tylko czerwonogwardzistami, i nic nie wspomina o ich narodowości. Z opowiadania zdaje się wynikać ponad wszelką wątpliwość, że Nagy się znakomicie z żołnierzami czerwonymi porozumiewał, tak że zdaje się, iż nie byli to Rosjanie. Nagy nie udziela również żadnych wyjaśnień co do osobistości owych tajemniczych dwuch mężczyn w skórzanych kurtkach, którzy przywieźli rozkaz zastrzelenia cara. Dziwnym wydaje się również fakt, że Nagy przez dziesięć lat trzymał całą tę sprawę w ścisłej tajemnicy, choć, — jak to sam przyznaje — gorliwie śledził wszelkie informacje prasowe, dotyczące tragedji jekaterinburskiej, i choć dobrze wiedział, że autentycznych świadków tej tragedji jest tak mało. Zdaje się, że Nagy mógłby na temat tajemniczych wypadków jekaterinburskich powiedzieć jeszcze daleko więcej i że umyślnie tego nie czyni Każdemu musi się wydać dziwnem, że komendantem oddziału wojskowego, składającego się z Rosjan był Węgier. Przypuszczać raczej należy, że oddział ten w większości składał się właśnie z Węgrów. Zaznaczyć wypada, że pierwotnie w opowiadaniu swem Nagy ani słowem nie wspominał o egzystencji węgierskiego komendanta Miku. Dopiero, mówiąc o swej ucieczce, oświadczył iż napis na płocie (żeby przyszedł na mały dworzec) był węgierski. Zapytany, skąd wziął się wśród żołnierzy czerwonych człowiek, piszący po węgiersku, Nagy przyznał z musu, iż komendant straży był Węgrem i nazywał się Miku. Niewiadomo również dlaczego Nagy pojechał z czerwonogwardzistami do Kazaniu, skoro sam nie był bolszewikiem. Widocznie coś go z żołnierzami tymi łączyło. Czy była to krew ? Na pytanie to trudno oczywiście dać konkretną odpowiedź. Warto jednakprzypomnieć że pisma zagraniczne, pisząc o ttragedji jekaterinburskiej, już przed laty wysuwały tezę, że zamordowania Cara Mikołaja było dziełem czerwonogwardzistów węgierskich.

Na szerokim świecie

Wynalazca inflacji.

Przed laty dwustu, w 1729 roku, zmarł w Wenecji w biedzie i pogardzie jeden z największych finansistów i spekulantów, jakich znają dzieje świata, szkot John Law.

Urodzony w roku 1671 w Edynburgu jako syn poważanego tam złotnika, już w młodości stał się głośny w mieście rodzinnem przez swe awantury romantyczne i pomysły dziwaczne, Ale poważna stolica Szkocji była mu za ciasna dla urzeczywistnienia tych wszystkich pomysłów szalonych, które snuły mu się po głowie, Law zatem przenosi się do Londynu.

Tam jednak, wdawszy się w awanturę miłosną, zabija w pojedynku swego rywala, a że za czyn ten groziła mu kara ciężka, ucieka więc do Holandji gdzie wreszcie, żądny sławy i bogactwa,obmyśla system, który imię jego uczynił rozgłośnem na całym świecie.

Państwo — dowodził Law — potrzebuje tak samo pieniędzy, jak każdy śmiertelnik. Ponieważ zaś stanowi ciało zbiorowe, które, rozporządzając licznemi prawami, przywilejami i dochodami, może korzystać z szerokego kredytu, a zatem jest w możności zdobycia odpowiednich funduszów przez druk banknotów, których wypłacalność poręcza podpis monarchy. Wobec zaś powagi podpis tego nawet rezerwa metaliczna, gwarantująca wartość banknotów, jest zbyteczne.

Z pomysłem tym sprytny szkot trafił wkrótce do rządzącego wówczas Francją, w imieniu małoletniego Ludwika XV księcia Filipa Orleańskiego a rejent tak był oślniony perspektywami, roztaczanemi przez Lawą, co do bogactwa i rozwoju Francji wrazie zastosowania nowego systemu kredytowego, że mianował przybysza „kontrolerem jeneralnym finansów" i upoważnił do założenia banku emisyjnego, p. n. „Banque Generale", który natychmiast rozpoczął swą czynność, puszczając w obieg baknoty na sumę stu dziesięciu miljonów lirów(około stu miljonów franków złotem.)

Było to wroku 1716. Law posiadał teraz pieniędzy do zbytku i oto w ruchliwym jego umyśle powstał nowy projekt wspaniały : Wyzyskania dla swych planów Luizjany, tj. ówczesnych posiadłości francuskich w Ameryce północnej, nad zatoką Meksykańską i należących do Francji wysp w archipelagu.

W ten sposób powstała słynna „Compagnie des Indes", towarzystwo akcyjne zakładania za oceanem plantacji, budowy okrętów, handlu produktami zamorskiemi i t. d.

Towarzystwo to rozwija się świetnie. Kto tylko posiada we Francji jakie takie fundusze, nabywa akcje olbrzymego przedsiębiorstwa, a kurs tych akcji rośnie z dnia na dzień. John Law otrzymuje tytuł księcia Arkansasu, oraz prawo nadawania tytułów i odznaczeń swym podwładnym. Cała Europa spoglądała z zazdrością na Francję uszczęśliwioną przez genjalnego finansistę. Zewsząd zjeżdżają do Paryża ludzie żądni zarobienia czegoś na przedsiębiorczości szkota. Bo we Francji budowane są kanały, drogi, mosty, stocznie okrętowe. Artykuły żywności taneiją. Cła są obniżane. Ubodzy znajdują schronienie w licznie zakładanych przytułkach. Posiadacze akcji „Compagnie des Indes" stają się coraz bogatsi . Natomiast jednak dług narodowy Francji wzrasta w sposób niezmierny. Law bowiem drukuje banknoty bez przerwy. Wreszcie, aby przeszkodzić bankructwu państwa, proponuje wierzycielom jego przyjmowanie akcji „Compagnie des Indes" zamiast gotówki. Ale tu zamamuje się gmach cały, zbudowany przez księcia Arkansasu. Ceny akcji przedsiębiorstwa dosięgły takiej wysokości, że wypłata dywidendy okazuje się niemożliwa. I oto w październiku 1720 r. następuje krach straszliwy. Na łeb na szyję spadają akcje Lawa, tracąc wreszcie wartość wszelką. Setki tysięcy ludzi zrujnowanych przeklina teraz tego którego niedawno jeszcze uważały za genjusza, a który teraz ucieka, korzystając z nocy ciemnej i mglistej, z Francji, rad, że przynajmniej jeszcze życie uratować może.

Angielska spekulacja prasowa.

Z Londynu donoszą doparyskiego „Matina" o odbytem w tych dniach w stolicy Anglji pierwszem zgromadzeniu towarzystwa „Anglo - Foreign Newspapers Company, Limited", którego celem jest jednocześnie w swych rękach przez kupno dzienników angielskich i kontynentalnych.

Na posiedzeniu tem przewodniczący jego, p. Henry Horne, oznajmił zebranym, że towarzystwo nabyło już na podstawach bardzo korzystnych udziały jednego z wielkich dzienników kontynentalnych i że prowadzi obecnie rokowania o nabycie innego, bardzo wpływowego organu prasy europejskiej.

„Jeżeli — dodał p. Horne — warunki nasze będą przyjęte, kupno to pozwoli nam rozszerzyć nasze operacje na kontynencie europejskim.

Ponieważ jednak mówca nie wymienił tytułów dzienników wspomnianych, zaniepokojona więc redakcja „Matina" pyta, jakie są to dzienniki — francuskie czy inne — które przechodzą pod kontrolę przedsiębiorstwa angielskiego ?

Bądź co bądź, ciekawa to próba wzmocnienia wpływów angielskich na kontynencie europejskim za pomocą spekulacji prasowej.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

U Wojaków i Powstańców.

Bukowiec, pow. świecki. Miejscowi Wojacy i Powstańcy urządzili ubiegłej niedzieli na sali p. Ntki przedstawienie amatorskie. Zespół amatorski złożony z członków Towarzystwa oraz miejscowej młodzieży żeńskiej odegrał dwie sztuczki pt. „Złote gody“ i „Swatka“. W przerwach przedstawienia i następującej zabawie tanecznej przygrywała orkiestra p. Mrozika z Lubiewa.

Pasożyt.

Pelplin. Onegdaj dokonano kradzieży narzędzi ślusarskich w firmie „Raiffeisen“. Śledztwo wykryło sprawcę w osobie pomocnika tejże firmy niejakiego R. Pasożytetm własnych chlebodawców zajął się sąd.

Pracownicy kolejowi pod sztandarem.

Pelplin. Zrzeszeni pracownicy kolejowi w Pelplinie, obchodzili ubiegłej niedzieli poświęcenie sztandaru. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. dziekan Lewandowski, wygłaszając przy tem okolicznościową przemowę. Po defiladzie odbył się pochód towarzystw na miejscową stację kolejową gdzie wygłoszono przemówienia oraz wbito gwoździe. Zakończeniem uroczystości była wesoła zabawa, która przeciągnęła się do późnej nocy.

Wiec portestacyjny.

Pelplin. Ubiegłej niedzieli dało społeczeństwo Pelplina jasny dowód miłości Ojczyzny i gotowość bronienia jej granic, na wieciu który odbył się w jednym z miejscowych lokali. Wiec miał na celu protest przeciw delegatowi niemieckiemu dr. Schachtowi, a właściwie jego poczynianiom na konferencji reparacyjnej w Paryżu. Mówcy w osobach p. p. Krajnika, Langego oraz red. Motłoka zobrazowali doskonale atak niemców na nasze granice i umieli pobudzić zebranych do wielkiego uniesienia patrjotycznego. Uchwalona rezolucja opiewa sprzeciw i oburzenie na zuchwałe domagania Niemiec a co zatem idzie bronić swojej ziemi do ostatniego tchnienia. Eutuzjastyczne odśpiewanie „Roty“ było wymownym dowodem szlachetnego oburzenia zebranych.

W trzecią rocznicę.

Pelplin. Ku uczczeniu 3 rocznicy konsekracji J. Eks. Ks. Biskupa Okoniewskiego odprawił w ubiegły czwartek uroczystą sumę w katedrze ks. kanonik Panske. Pienia wykonał chór katedralny

Bogaty połów.

Grudziądz. Policji grudziądzkiej udało się wyłapać całą szajkę włamywaczy, która w ostatnich czasach dokonała 20 włamań do mieszkań i sklepów. Pięciu członków szajki oraz jedną paserkę aresztowano i osadzono w areszcie śledczym.

Tragiczna przeprawa dwóch braci łódką przez Wisłę.

Toruń. Dwaj bracia Lewandowscy z Torunia zapragnęli użyć przejeżdżki łodzią żaglową i wypłynęli na wzburzone fale Wisły. Wskutek nieumiejętnego nastawienia żagli, łódź przewróciła się i dwaj bracia Lewandowscy wpadli do wody. Dzięki niezwykle bohaterskiej odwagi kolejarza Kowalkowskiego, jeden z nich ocalał, zaś Jerzy Lewandowski utonął. Zwłok jego dotychczas nie odnaleziono.

Wyrafinowana oszustka.

Bydgoszcz. Do portjera jednego z bydgoskich hoteli, zgłosiła się jakaś niewiasta, która zameldowawszy się jako D.....czówna, gospodyni pewnego większego majątku, oświadczyła, że w drodze do Bydgoszczy została okradziona ze wszystkich pieniędzy, tak, że będąc obecnie bez grosza, musi dopiero pisać do majątku, aby jej pieniądze do hotelu nadesłano i pod tym pozorem wyłudziła od portjera większą sumę pieniędzy, które przyrzekła zaraz po nadesłaniu jej zwrócić. Prócz tego, w oczekiwaniu na pieniądze, mieszkała przez kilka dni w hotelu, gdzie jadła i piła na kredyt, a w końcu, pewnego poranka, ulotniła się, jak kamfora. Za oszustką przedsięwzięto poszukiwania.

Ostatnie chwile samobójcy.

Bydgoszcz. Przed kilku dniami donosiliśmy w notatce p. t. „Zagadkowa śmierć kolejarza“, o znalezieniu w zagajniku za leśniczówką w pobliżu ulicy Kujawskiej, nieprzytomnego człowieka, który podczas przewożenia go karetką doszpitala zmarł w drodze. Jak potem stwierdzono, człowiekiem tym był 33-letni konduktor kolejowy Wiktor Kleta, zamieszkały przy ul. Lipowej 1, który poniósł śmierć skutkiem otrucia.

W toku dalszych dochodzeń w tej sprawie ustalono, co następuje: Klete za jakieś przewinienie został przeniesiony w drodze dyscyplinarnej na niższe stanowisko, co tak wziął sobie do serca, że postanowił z tego powodu popełnić samobójstwo. Wtym celu, nie mówiąc nic w domu swej rodzinie, udał się poza miasto i tam, opodal pewnej osady, przy szosie kujawskiej, wypił pewną dozę esencji octowej. Gdy trucizna poczęła działać, przerażony własnym czynem i nie tracący jeszcze przytomności Klete, udał się do pobliskiej osady, w której spotkał dwie kobiety, a powiedziawszy im, że jest otruty, błagał o ratunek.

Źle jednak trafił, owe kobiety bez serca, widząc wijącego się w kurczach człowieka, szepcące go błagalnie zbielałemi już ustami: „telefon... żona.... pogotowie....“ zamiast udzileić mu szklankę mleka, gdyż wiedziały o otruciu, czem może byłyby uratowały nieszczęśliwca, poczęły krzyczeć na niego i kazały mu się czemprędzej wynosić z zagrody iNeszczęśliwy ostatkami sił powlókł się do zagajnika, gdzie padł nieprzytomny i gdzie go następnie znaleziono.

Postępowanie owych dwóch kobiet, było więcej niż barbarzyńskie i dziwić, a zarazem litować się należy, że mogą być ludzie i to kobiety o tak kamiennych sercach, których nie wzrusza błaganie konającego człowieka, wzywającego pomocy.

Skazanie b. oficera rosyjskiego — oszusta.

Gdańsk. Przed sądem pokoju w Gdańsku odpowiadał były oficer gwardji rosyjskiej Turtaniko, oskarżony o dokonanie oszustw czekowych na terenie Wolnego Miasta. Sąd skazał go na 10 miesięcy więzienia.

Konie porwały powózkę do rzeki.

Gdańsk. Na promie w Stutthofie zdarzył się w tych dniach nieszczęśliwy wypadek, który tylko cudem nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Otóż właściciel dóbr Duwenssee wyjechał wraz z żoną powozem zaprzężonym w parę koni. Przed promem konie się spłoszyły i ruszyły galopem przez prom, a z promu do Wisły. Na szczęście udało się państwu Duwenssee jeszcze na czas wyskoczyć z wozu i w ten sposób uniknąć nieszczęścia. Konie dopłynęły wodą do drugiego brzegu.

W bestjalski sposób dokuczał koniom.

Gdańsk. W piątek o godz. 15-tej przy G. Molde zdarzył się wypadek jakiego już dawno nie notowaliśmy. Mianowicie stangret Willy M., zamieszkały przy Kielgraben nr. 1a woził ziemię na plac nowych budowli. Wóz był ciężko naładowany i biedne konie nie mogły dać rady. Stangret bił je bardzo, lecz nic nie pomogło. Wziął wtedy worek i nałożył go koniom na oczy, następnie podłożył słomy pod konie i... zapalił. Ogień silnie poparzył konie. Przechodzący murarz, który nie mógł się patrzeć na męczarnię, wygasił ogień i zbił stangreta, później oddał go w ręce policji. — Napewno nie ominie go zasłużona kara.

Z DALSZEJ POLSKI.

Zanik bezrobocia.

Poznań. Bezrobocie w Poznaniu w dalszym ciągu maleje. Szybkie tempo prac, prowadzonych na terenie Powszechnej Wystawy Krajowej, wymaga olbrzymich rzesz wykwalifikowanych robotników, to też i z innych dzielnic robotnicy znajdują tu pracę. Liczba bezrobotnych umysłowych i fizycznych wynosi 1280 osób.

Okrutna wiedźma surowo ukarana.

Warszawa. Przed Sądem grodzkim w Warszawie stanęła ohydna stara wiedźma Klementyna Bugajczyk oskarżona o to, że kłuła szpilkami wypożyczone umyślnie dziecko, aby w ten sposób wzbudzić litość u przechodniów i zbierać obfitsze datki. Jeden z przechodniów potworną megerę oddał w ręce policji. Zwyrodniała i pozbawiona wszelkich uczuć ludzkich starucha skazana została na 6 miesięcy więzienia.

Zagadkowe morderstwo pod Szubinem.

Szubin. Dnia 27 bm. o godz. 22 została zamordowana 21-letnia Emma Guze, zamieszkała w Turku, pow. Szubin. Morderstwa dokonano przez przecięcie tętnic na szyi ofiary w podwórzu, w którem zamieszkiwała. W pościgu za sprawcą morderstwa, ujęto tejże samej nocy na stcji kolejowej w Żninie niejakiego Alfreda Szulca, książkowego, zamieszkołego w Nowym Tomyślu. Przyznał on się do morderstwa, którego jak twierdzi, dokonał na ustne i pisemne żądanie nieboszczyki, z którą łączyły go stosunki miłosne.

Bliższych szczegółów tego zagadkowego morderstwa narazie brak. Energiczne dochodzenia, wyświetlą zapewne tę zagadkową sprawę.

Ohydne morderstwo.

Radom. W folwarku Charbinowiec, gminy Bejsce, powiatu pińczowskiego, dokonano ohydnego morderstwa. Dwóch fornali, Władysław Chałow i Jakób Kornaś, udusili niejaką Katarzynę Zych, służącą z tego folwarku, a następnie powiesili ją w stajni dworskiej. Obu sprawców aresztowano i przekazano sędziemu śledczemu w Pinczowie.

Bandytyzm.

Chełm. W nocy na 21 do mieszkania Michała Oberdy wtargnęło 6 osobników, którzy pobili obecnych w mieszkaniu Michała Oberdę, jego żonę Michalinę, oraz 17-letniego chłopca służącego, poczem dokonali rabunku i zbiegli.

Urażony prądem elektrycznym.

Sosnowiec. Na kopalni „Kazimierz“ w czasie naprawy instalacji elektrycznej jeden z robotników, Marjan Górnik, przecinając miedziany kabel nieilozowanemi nożycami, spowodował t. zw. „krótkie spięce“, przyczem został porażony prądem i poniósł śmierć na miejscu.

Kto dotychczas nie odnowił

przedpłaty na miesiąc maj, może to jeszcze uskutecznić na poczcie w ekspedycji i w agenturach naszych

Wiosna i maj w tradycji

Trudno w tej chwili pisać o wiosnie, kiedy przeżywamy peszcze iście marcową temperaturę, a zimne i zachmurzone niebo nie zdradza bynajmniej rychłego powrotu tej najpiękniejszej z pór roku.

A jednak po inne lata początek maja był zawsze w całej pełni okresem wiosennym, był przebudzeniem się obumarłej przez zimę przyrody do nowego życia i zwiastunem rozkosznego lata.

Maj, ten najpiękniejszy po inne lata miesiąc był uroczyście święcony prawie u wszystkich narodów. Miesiąc maj był trzeciem z rzędu w kalendarzu romańskim. Nosił swoje imię od mitologicznej postaci Mai, matki Merkurego. Podobnie jak bogini Ceres i Wenus, Maia przedstawiała rozkwit natury. Miesiąc maj był zatem poświęcony tej bogini, a Rzymianie w tym okresie specjalnie czcili naturę.

Liczne podania opowiadają, w jaki sposób przodkowie nasi święcili ten piękny miesiąc. Chrześcijanizm zachował po części te tradycje, poświęcając ten miesiąc, w miejsce pogańskiej Mai, Bogarodzicy, której czci poświęcony jest po dziś dzień.

Wspomnimy kilka zwyczajów, praktykowanych dawnymi czasy w tym miesiącu. A więc przedewszystkiem sadzenie „maja“. „Maj“ było drzewo, które umieszczano przed mieszkaniami szanowanych osób. Plantacje takiego drzewa nazywano „majeniem“. Zwyczaj ten utrzymał się dotychczas prawie we wszystkich krajach i jest poniekąd genezą „święta robotników“, które dawniej obchodzono przez trzy dni, a dopiero w r. 1818 zredukowano do jednego.

W pierwszy dzień pasterze i robotnicy obierali sobie honorowego króla, któremu ofiarowano lancę, udekorowaną kłosami. Król ten na czele pasterzy i roobtników, z których każdy niósł pęk kłosów, szedł szedł do kościoła, a tak zwani „synajcy“ nieśli pasterskie „kijany“ ozdobione wstęgami. Wysłuchawszy pobożnie mszy św., spędzali dzień cały na zabawie i tańcach wokół zielonych drzew.

Drugiego dnia syndycy i robotnicy wsiadali na muły, przystrojone wstęgami. Na czele jechała jedna z córek robotników. W towarzystwie muzykantów przejeżdżały te szeregi przez okoliczne wsie, każdej osadzie nieśli życzenia siejąc okruchy świeżego chleba. Muzyka grała wesoło, przy której dźwiękach tańczono. Gospodarze przyjmowali miłych gości ciastem i winem.

Trzeciego dnia zabawiano się kreśleniem brózd w polu; kto przeciągnął najdłuższą, najgłębszą i najprostszą, dostawał nagrodę. Zwyczaj ten przechował się po dziś dzień w Montetlimarze. WBurgundji „sadzenie drzewa“ również solennie obchodzono. Zasadzanie drzewa miało symboliczne znaczenie dla młodych dziewcząt. Drzewo grobowe znaczyło: „czarujesz mnie“, brzoza: „podobasz mi się“, ale czasami, niby przypadkiem zaszczepiona gałązka „jeżyny“ mówiła: „wyrzekam się“.

We Francji pierwszego maja wszyscy „panowie lasów“, leśniczy dostawali szynki i ciasta. W miesiącu tym wszyscy musieli nosić zieloną gałązkę; kto jej nie miał, bywał oblany wodą. W opactwie „Saint Vincent“ młode dziewczęta szły do kościoła ubrane w kapelusze ozdobione świeżymi fjołkami, które następnie odpinały i składały u stóp ołtarzy, gdzie w zamian znajdywały cukierki i ciastka. W Wogezach młode dziewczęta szły od domu do domu i przed małymi ołtarzykami śpiewały nabożne pieśni, zwane „majowemi pieśniami“.

Istniał także zwyczaj, że młodzi ludzie, którzy popełnili jakieś przewinienie, jeździć musieli konno bez siodła w dniu pierwszego maja. Ofiarą zwykle bywali mężowie, którzy pozwalali się bić przez żony, albo tacy, którzy bili swoje żony. Często także oprowadzano ich siedzących na osłach i nie szczędzono im wymówiek.

W Chilly młody człowiek, owinięty biuszczem szedł z pieśnią na ustach „zwiastując wiosnę“. Taki sam zwyczaj był w Chatillon.

W starożytnych wiekach w Hiszpanji i w Polsce najmoralniejsze dziewczęta ubierano w kwiaty i obnoszono na małych „tronach“, Nazywano je „majami“, czyli małżonkami miesiąca maja.

We Włoszech chłopcy sadzili symboliczne drzewa przed domami młodych małżeństw. Na jednym z takich obchodów było pierwsze spotkanie Dantego z Beatryczą.

W ogóle w Europie starożytnej najuroczyściej obchodzono święto majowe we Włoszech, tej uroczej krainie słońca i kwiatów.

Poznań przeciwko wystąpieniu dr. Schachta

Poznań, 29. 4. (radjo.) W sobotę w godzinach popołudniowych odbyło się tutaj w Kole Towarzyskiem zebranie międzystowarzyszeniowe organizacyj społecznych, politycznych, gospodarczych i kulturalnych miasta Poznania, zwołane przez Związek Obrony Kresów Zachodnich.Po zagajeniu przez prezesa Koła miejscowego ZOKZ., p. dr. Żółtowskiego, przedstawił p. Jaśkiewicz w krótkim referacie tło i cele ostatniego wystąpienia dr. Schachta na konferencji rzeczoznawców reparacyjnych w Paryżu, przedkładając w końcu rezolucję protestacyjną,którą zebrani po krótkiej dyskusji jednogłośnie przyjęli. Tekst rezolucji brzmi :

Reprezentowane na zebraniu międzystowarzyszeniowem, zwwołanem przez Związek Obrony Kresów Zachodnich w dniu 27. kwietnia 1929 roku organizacje miasta Poznania uchwalają, co następuje :

1 Wobec prowokacyjnego wystąpienia w Paryżu delegata niemiedkiego do rokowań reparacyjnych, dr. Schachta, poruszającego sprawę rewizji zachodnich granic Polski, zebrani oświadczają uroczyście, że społeczeństwo polskie zdecydowane jest w sposób jak najbardziej stanowczy wystąpić przeciw nieuzasadnionym żądaniom Niemców do ziem polskich i wzywają rząd Rzeczypospolitej do energicznego przeciwdziałania niemieckim prowokacjom.

2 Zebrani oświadczają ponadto uroczyście, że naród polski nie zgodzi się nigdy na jakiekolwiek układy w sprawie zmiany granic ; realizacja uroszczeń niemieckich nadrodze pokojowej jest niemożliwa, a wszelkiewysiłki ich w tym kierunku są świadomem zakłócaniem pokoju światowego i wieczną groźbą dla ustalenia stosunków politycznych w Europie. Naród polski bowiem nie dopuści nigdy do odstąpienia choćby piędzi ziemi polskiej, a wszelkie zakusy podjęte przez Niemcy odeprze z całą stanowczością. Odpowiedzialność zaś za ewentl. wynikające stąd zakłócenie pokoju powszechnego spadnie wyłącznie na Niemcy.

3 Zebrani zwracają się do całego społeczeństwa polskiego z gorącym wewzwaniem do konsolidacji narodowej w obliczu odwetowych dążeń niemieckich i do poparcia naszych władz państwowych w ich akcji na terenie międzynarodowym przez zdecydowane i jednolite stanowisko.

4 Zebrani wzywają wreszcie Związek Obrony Kresów Zachodnich i Komitet Obchodowy 3-go Maja przy Towarzystwie Czytelni Ludowych, aby za wspólnem porozumieniem przystąpiły do uzupełnienia uroczystości obchodowych 3-go Maja manifestacjami z racji wystąpienia dr. Schachta i zwracają się do wszystkich organizacyj lokalnych z gorącym apelem o wydatną w tej akcji pomoc i współpracę.

Rezolucja została podpisana przez przedstawicieli przeszło 70 organizacyj. Zebranie było na cechowane pełnem zrozumieniem chwili i konieczności solidarnego wystąpienia przeciwko zakusom niemieckim na nasze ziemie zachodnie.

Atak psów niemieckich

na polski posterunek.

Bydgoszcz, 30. 4. (radjo.) „Goniec Nadwiślański" donosi, iż w okolicy Heinrichsdorf koło Chojnic kilku kolonistów niemieckich przeszło w nocy przez grancę i zakradło się do lasu należącego do miasta Chojnic, tam poczęli wyrąbywać drzewo, chcąc je następnie przewieść zagranicę przygotowanemi na ten cel wozami zostali jednak spłoszeni przez żołnierza posterunku straży granicznej.

Złodzieje, pragnąc wstrzymać pościg poszczuli żołnierza psami, lecz ten spy zastrzelił i dał kilka strzałów w stronę uciekających. Rabusie zdołali zbiec zagranicę.

Wybuch nitrogliceryny

Pięć osób rozszarpane.

Praga, 30. 4. (radjo.) Dziś w południe w fabryce materjałów wybuchowych „Sentim" w pobliżu Pardubic nastąpił wybuch Fabryka ta jest największym tego rodzaju zakładem w Czechosłowacji. Podczas mieszania nitrogliceryny nastąpiła straszliwa eksplozja, 5 osób uległo rozszarpaniu,a kilkanaście odniosło ciężkie rany. Pożar, który wybuch wskutek eksplozji, zniszczył cały budynek fabyrczny, poczem przerzucił się na las poblizki. Okolicznym strażom pożarnym z trudem udało się po energicznej akcji pożar stłumić.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Chojnice, dnia 1. maja 1929 r.

Mesiąc maj w tradycji polskiej.

Miesiąc maj jest miesiącem wiosny, młodości i pieśni. Na maj przypadały niegdyś najpiękniejsze uroczystości słowiańskie, obchodzone ku czci rozbudzonej wiosny.

W czasach pogańskich początek wiosny obchodzono uroczyście różnemi zabawami, których szczątki w postaci gier popularnych przetrwały aż do naszych czasów. Dość wspomnieć zabawę towarzyską w „zielone".

Dawniej w dniu 1 maja wieczorem zgromadziły się we dworze dziewczęta i chłopcy, ustrojeni zielenią. Winszowano dziedzicowi „nowego maja", za co częstowano ich miodem i piwem. Dzisiaj jedynie młodzież szkolna świętuje 1 dzień maja, urządzając t. zw. „majówki".

W maju urządzano dawniej t. zw. „majową kurację", polegającą m. i. na użyciu pewnych leków i puszczaniu krwi przez felczerów.

Maj uważany był zawsze za najniebezpieczniejszy miesiąc dla zawierania małżeństw.

„Ślub majowy — grób gotowy" — mówi znane przysłowie. Dlaczego? — Trudno odgadnąć..

Rototy wiosenne kończą się zwykle 3-go maja. Po dniu Znalezienia św. Krzyża poczynano owce strzyc, dlatego mówiono:

„Na święty Krzyż
Owce strzyż."

Z miesiącem majem wiążą się jeszcze inne przysłowia i obyczaje ludowe, trudno jednak wymienić je wszystkie w ramach skromnego fejletona.

Zaznaczyć trzeba tylko jeszcze, że miesiąc maj poświęcony jest szczególniejszej czci N. Marji Panny, która to cześć zresztą w historji narodu polskiego specjalną odgrywa rolę.

Strój miasta!

miasta rozpoczynają się stroić. Emblematy narodowe zaświadczą o patrjotyźmie mieszkańców: chorągiewki — nalepki.

Co to jest iluminacja? Jeśli chcemy kogoś godnie przywitać jeśli chcemy kogoś uczcić, przystrajamy się jaknajuroczyściej, na znak, że osoba ta, godna jest czci i uwielbienia.

Przychodzi do nas gość znamienity, przychodzi do nas w gości Imię Ojczyzny naszej, do nas wszystkich, do całego miasta. Jakżesz się przeto nie przygotować i nie przystroić w strój należny, uszanowania gościa. Miasto więc wdziać musi godną szatę, najodpowiedniejszą na ten moment, a sztaą tą będą emblematy narodowe, keóre wydało T. C. L.

Więc naprzód nalepki iluminacyjne w oknach. Nalepki tegoroczne są o wiele efektowniejsze i lepiej nadają się do przystrajania okien. Chorągiewki artystycznie wykonane świetnie nadają się na przystrajanie mieszkań i lokali publicznych. Za stosunkowo niską cenę, można je dostać, przyczem cały dochód z nich przeznaczony jest na cele oświaty pozaszkolnej. Poza tem, na gmachach domów pojawić się powinny w dniu 3 Maja wielkie chorągwie narodowe, mające wyrazić symbol patrjotycznego uczucia, jakie gości w sercach mieszkańców danego domu.

Wszystkie te oznaki narodowe przystroją miasto, wywołają niemi odpowiedni nastrój, iluminacja godna będzie zaiste uroczystości chwili tak, że gdy nadejdzie 3 Maj miasto nie będzie musiało się wstydzić, gdyż dekoracja była na prawdę poważna, a co najważniejsze, pieniądze na nią wydane poszły na cel użyteczności społecznej, na instytucję służącą rozpowszechnieniu oświatyt polskiej.

Nalepki i chorągiewki otrzymać można w Sekretarjacie T. C. L. Grudziądz, Lipowa 28, lokalnych komitetach T. C. L., oraz poszczególnych firmach, których spis podamy w następnym numerze

Gmachy urzędów!

domy prywatne, chaty urzędnicze, oraz izdebki robotnicze, jeśli w dzień Święta Narodowego 3 Maja ustroją się wbarwy narodowe, jeśli w oknach swych wywieszą nalepki, postawią chorągiewki które wydało T.C.L. — i sprzedają składy papieru — równe są w zamożności swej, dostojeństwie i bogactwie swoim.

Bogate są bowiem miłością Ojczyzny swojej, dostojne Jej dostojnością i potęgą, zamożne Jej nieprzebranem uczuciem patrjotycznem.

Kto Ty jesteś ?

Dziwne pytanie — Jestem polakiem.

A masz u siebie w domu chociaż jedną chorągiewkę narodową, któraby mówiła obcym jakim polakiem jesteś ? Złóż swą ofiarę na Dar Narodowy 3 Maja kupując chorągiewkę TCL., która jest do nabycia w cenie 10 i 20 gr. w składach papieru, oraz w biurze Sekretarjatu TCL. Lipawa numer 28.

Lepiej uprzedzić takie pytanie, niż później narazić się na wstyd. — A 3 Maj za pasem

Uwaga, szłonkowie tow. śpiewu Lutnia.

Jak się dowiadujemy zgłosiło się u p. Cieplińskiego, skarbnika Lutni na wyjazd do Poznania na PWK. przeszło 100 osób. Członkowie, którzy chcą wziąć udział w tej wycieczce, muszą zgłosić się najpóźniej do dnia 2 maja. Potem już się żadnych zgłoszeń nie przyjmuje.

Za podróż utrzymanie i noclegi płaci się razem 30zł. od osoby i to zgóry Ponieważ wyjeżdża 75 członków czynnych na występy konkursowe a towarzystwo za nich płaci koszta, Lutnia niniejszem apeluje do członków nieczynnych aby ofiarnemi datkami przyczynili się do pokrycia stąd powstałych kosztów.

Program zawodów i imprez sportowych w dniu 3 Maja 1929 roku.

I. Bieg motocyklistów na 100 klm. dla motocykli bez przyczepki. Trasa : Chojnice — Czersk — Brusy — Chojnice. Start o godzinie 11.30 przy rozwidleniu szos Choojnice - Czersk—Chojnice—Brusy. Wpisowe 3.00 złote od motocykla. Zgłoszenia przyjmuje do 1 maja p. por. Rogowski I. B. Strzelców.

II Bieg rowerzystów na 25 klm. Trasa : Start ogodz. 13-tej na placu Jagiellońskim — Nowydwór — Zamarte i z poworotem na plac Jagieloński Wpisowe 1.00 łoty od roweru. Zgłoszenia do 1 maja u p. por. Rogowskiego I. Ba- Strzelców.

III. Zawody lekkoatletyczne od 14.30 w lasku miejskim pod kierownictwem prof. Szczepańskiego. 1) Trójbój dla młodszych do lat 7 lat skończ. a Bieg 60 m. b Rzut granatem lekkim c Skok w dal.

2) Czworo bój wojskowo - sportowy : a) Strzelanie na 100 m. leżacoo z pdpórką, b) Bieg 100 m. c) Rzut granatem 800 gr. d) Skok w wyż.

3) Inwidualne) Bieg 800 m. b) Skok w dal c) Pchnięcie kulí d) Rzut oszczepem e) Skok o tyczce f) Strzelanie na strzelnicy.

4) Zawody dla pań : a) strzelanie z broni małokalibrowej b) Bieg 60 m. c) Skok w dal.

4) Rozgrywka koszykówki Grom : I. B. Strzelców. Jednemu i temu samemu zawodnikowi wolno brać udział tylko w dwóch konkurencjach indywidualnych i jednym wieloboju.

Zgłoszenia zawodników do 1 maja 1929 roku przyjmuje prof. Sczepański. Późniejszych zgłoszeń na boisku nie uwzględnia się.

4. Popisy hufca harcerskiego i szkół wydziałowej i powszechnych.

Komitet.

Obywatele.

Pomorze i Polska cała poniosła olbrzymią stratęprzez nagły zgon **śp. Józefa Wybickiego, Starosty Krajowego.**

Ceniony wielce przez wszystkich be z wyjątku, padł jak żołnierz na placówce, jako strażnik, pilnujący granic Rzeczypospolitej.

Czujny w każdej chwili na zew, nie uchylił się od spełnienia obowiązku i radośnie stanął na stanowisku, na którem życie Swe pięknie oddał dla Polski, którą kochał Sercem całem.

Stargane w pracy społecznej serce Zmarłego nie strzymało ogromu wzruszenia, jakiego doznawał przy omawianiu niecnych knowań sąsiedzkich przeciwko całości ukochanej Ojczyzny.

Bolesną stratą dotknięte społeczeństwo godnie uczci pamięć zmarłego na posterunku Bojownika o niepodległość i potęgę naszą.

Wszystkie organizacje polskie działające na terenie Pomorza odprowadzą drogie zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku. Nikogo w tych chwilach nie zbraknie.

Delegacje poszczególnych grup i organizacyj zgłoszą się bez zwłoki w Starostwie Krajowym Toruń, ulica Mostowa nr. 13. gdzie otrzymają szczegółowe zlecenia i wiadomości.

Komitet Organizacyjny pogrzebu śp. Józefa Wybickiego Starosty Krajowego.

Dr. Mieczysław Seydlitz, Wicewojewoda, Przewodniczący,
Juljan Szychowski, Marszałek Sejmiku Pomorskiego,
Wincenty Łącki, zast. Starosty Krajowego Pomorskiego,
Antoni Bolt, Prezydent miasta Torunia,
Dr. Paweł Ossowski, Senator, Prezes Stronnictwa Narodowego w Toruniu,
Walenty Malinowski, Poseł, Prezes Narodowej Partji Robotniczej w Toruniu.
Helena Domańska, b. Radna Miejska z grupy PPS.
Eugenjusz Baliński, Liga Mocarstwowego Rozwoju Polski
Inż. Stefan Dażwański, Wiceprezes Okręgowego Zarządu ZOKZ.

Dogólnej wiadomości.

Lekarz powiatowy Dr. Wł. Sochaniewicz z powodu zatrudnienia przy poborze wojskowym będzie w czasie od 1—29 maja przyjmował osoby urzędowo od godziny 3-ciej do 5-tej po południu (ulica Dworcowa 26.)

Sobotnie przedstawienie Sokoła.

W nadchodzącą sobotę urządza Sokół na sali hotelu p. Engla przedstawienie. Grane dwie jednoaktówki : komedja Jerzego Orwieca pt. „Piorunem i obrazek luodwy ze śpiewami i tańcami pt. Łobzowianie. W głównych rolach występują pp. Lipska Gapińska, Maron, Kęsik i Gackowski. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna. Czysty zysk przeznaczony na cele Zlotu Wszechsłowiańskiego w Poznaniu, w którym Sokół chojnicki weźmie udział. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni „Dziennika Pomorskiego.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Lutnia. Dziś w środę wspólna lekcja dla chóru męskiego o godz. 8. wiecz. w szkole. O kompletne przybycie chóru uprasza. Dyrygent.

Angowice. Towarzystwo Przysposobienia Wojskowego. Zabawa odbędzie się w niedzielę, dnia 5 maja o godz. 6 tej po poł. na sali ducha Madrajskiego. Niniejsz m. apraszamy wszystkich mieszkańców Angowic. Zarząd.

Tow. Sokół. W czwartek dnia 2 maja o godz. 7.45 wieczorem zbiórka na rynku celem wzięcia udziału w capstrzyku stanąć powinni wszyscy druhowie.

W piątek dnia 3. maja po nabożeństwie zbiórka na Rynku i pochód popołu. o godz. 13.15 zbiórka na Placu Jagiellońskiem i odmarsz do lasu druhny i druhowie powinni się stawić w komplecie

Czołem Prezes

Baczność Bractwo Strzeleckie ! W dniu 3 maja zbiórka przed ratuszem o godzinie 8.40. Komendant

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej. Dziś o godzinie 8 wieczrem w szkole powszechnej zebranie plenarne. Wykłady wygłoszą p. rektor p. Dziarnowski z dziejów Kaszub i drh. Talaśkówna o pierwszych pooczątkach kościoła chrześcijańskiego.

Wydzielać się będzie również ,Młodą Polkę.

Sprawie służ". Zarząd.

Zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę dnia 1 maja 1929 roku o godzinie 5-tej po poł. w klasztorze. O liczny udział uprasza Zarząd.

Baczność Powstańcy i Wojacy ! Zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Chojnicach odbędzie się w środę dnia 1 maja o godzinie 8 wieczorem w salce p. Locha.

Na porządku obrad : Obchód uroczystości 3 Maja oraz wykład p. majora rez. Nieboraka. O jak najliczniejszy udział wszystkich członków konieczny.

Wolność !

(—)Morawski.
prezes i por. rezerwy.

Tow Hod. Drobiu — Chojnice. Zebranie miesięczne odbędzie się w środę dnia 1 mjaa 1929 roku w hotelu Engja.

Ochotnicza Straż Pożarna.

Rozkaz. 2 maja br. o godzinie 7.30 wieczorem zbiórka na pl. Piastowskim celem wzięcia udziału w capstrzyku. 3 maja zbiórka w ulicy Ramy o godzinie 8.30 rano.

Zebranie ZZP. oddział Rob. i Rzemieśln. odbędzie się w czwartek 2 maja o godzinie 7 wieczorem u pana Locha. Z powodu bardzo ważnych spraw udział wszystkich członków konieczny.

W piątek dnia 3 maja o godzinie 8 wieczorem odbędzie się wieczorek familijny także u p. Locha na który wszystkich członków zaprasza Zarząd.

Kółko Rolnicze Chojnice. Nadzwyczajne zebranie kółka Rolniczego odbędzie się w rocznicę Konstytucji 3 Maja w lokalu zebrań o godzinie 9-tej rano.

O liczny udział członków jak i sympatyków uprasza Zarząd.

Nadzwyczajnezebranie Związku Robotników Rolnych i Leśnych Srażników Drogowych Zjednoczenia Zawodowo Polskiego odbędzie się w Chojnicach w niedzielę dnia 5 maja br. w lokalu Konsumu Urzędniczego o godzinie 12-tej Na porządku obrad wybór Komitetu i poświęcenie sztandaru. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Pankau, prezes.

WIADOMOŚCI Z POWIATU

Bolesne i smutne skutki wódeczki.

Czersk. W ubiegły piątek pewien obywatel z okolicy zajrzał widocznie za głęboko do kieliszka. Wracając bowiem do domu, spadł tak nieszczęśliwie z pojazdu, iż doznał na ostrych kamieniach dosyć poważnych obrażeń twarzy oraz zwichnięcia ręki, tak, iż musiał nazajutrz szukać pomocy lekarskiej.

Błogosławiony — że poszedł.

Czersk. Bywa czasem, że ludzie błogosławią kogoś — że sobie poszedł, Takim „za plecami błogosławianym" jest były nasz współobywatel, Wolf Lewin, jak już nazwisko zdradza, jeden z „naszych" kupców z Nalewek. Żydziak ten potrafił tu otumanić dość szerokie koła, tak, że wcale nieźle mu się wiodło, ale niebawem układny pierwot nie Lewin okazał się drapieżnym „wilkiem" i zaczął dobrodusznych Polaczków, którzy mu złotówki znosili, traktować jak gojów. Na to obudziła się u otumanionych sumienie polskie i katolickie i — skończyły się dla Lewinka złote czasy. No, i poszedł, plując na niewdzięcznych gojów, a oni błogosławili go, że — sobie poszedł.

Z Kółka Rolniczego.

Gockowice. Przy udziale 17-tu członków i 11 gości odbyło się ub. niedzieli miesięczne zebranie Kółka. Odczyt na temat „Słów kilka o oborniku" wygłosił p. sekretarz. Na zebraniu powzięto uchwałę, obchodzić 3 Maj wspólnie z innemi tow. parafjalnemi w Silnie. Członkowie zgłosili swe zapotrzebowania na węgiel, tak, że Kółko mogło zaraz zamówić 600 ctr. Krótko temu Kółko zamówiło 300 ctr. węgla. Na początku kwietnia nadeszło dla Kółka 600 ctr. kanitu. Innych nawozów sztucznych zakupiło Kółko około 200 ctr. Z firmy B. Hozakowski — Toruń nabyto za 250 zł. różnych nasion. Na P. W. K. w Poznaniu zgłosiło się 9-ciu członków.

Giełda bydlęca

Poznań, dnia 30. 4. 1929.

Bydło:

A. Woły:
- a) pełnomięsne wytuczone woły, najwyżej wartości rzeźnej, niezaprzęgane 156—162
- b) pełnomięsne wytuczone woły od lat 4 do 7 144—150

B. Stadniki:
- a) pełnomięsne, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej 150—152
- b) pełno mięsne młodsze 136—140
- c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione stare 122—126

C. Jałowki i krowy:
- a) pełnomięsne wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej 154—160
- b) pełnomięsne, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 142—148
- c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 120—130
- d) miernie odżywione krowy i jałówki 100—110
- e) liche odżywione krowy i jałówki 60— 80

Cielęta:
- b) najprzedniejsze cielęta tuczone 156—164
- c) średnio tuczone cielęta i naprzedniejsze ssaki 146—152
- d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 136—140
- e) liche ssaki 124—130

Owce:

Opasy chlewne.
- a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne —150
- c) miernie odżywione skopy i owce —

Swinie:
- b) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi 244—250
- c) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi 236—242
- d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi 226—228
- e) mięsne świnie ponad 80 kg. 220—

CHEVROLET

Polecam samochody marki:

Cadillac, Lasalle, Oakland, Chevrolett

1927 sprzedano więcej niż miljon.

Wielkie, silne, wygodne z zaletami samochodów luksusowych, ulubione, ponieważ eleganckie. Również jako samochody ciężarowe i dostawowe, prędkie, pewne i gospod.

Buick, Oldsmobile, Pontiak

Samochody osobowe i ciężarowe

:—: po korzystnych warunkach zakupu :—:

Ryszard Gehrke,

Centrala samochodów — Chojnice

Telefon 108.

Mydła toaletowe

Nadzwyczaj **wielki wybór.** Wyroby znanych **pierwszorzędnych** fabryk tak krajowych jak i zagranicznych. W użyciu oszczędne i udelikatniające **cerę** po najniższych cenach poleca

BRACIA HUBERT

właśc. Juljan Hubert

Drogerja — Perfumerja

CHOJNICE (Pom.) **Gdańska 18**

Rok zał. 1894 Telefon 219.

Proszę zwrócić uwagę na okno wystawne.

Na 3. maja:

Wielki wybór obrazów narodowych, biustów i chorągiewek. Broszurki „Konstytucja 3. maja"

poleca

Księgarnia „Dziennika Pomorskiego."

Sprzedam

100 morgowe gospodarstwo

z żywym i martwym inwentarzem. Wpłata 35,000

El. Wytrążkowa

Bladowo, p. Tuchola. 986

Palmy

Phoenix i Kentia

Araukaria i Azalea

świeżo nadeszły i poleca

Ogrodnictwo

K. Błaszczyk

szosa Gdańska.

Węgiel

dostarcza

A. Szachtszneider

Młyńska 20. 943

Używany

rower

na sprzedaż.

Bielawski

Strzelecka 41.

Dobrze utrzymany

wózek

dziec. niesportowy na sprzedaż. 938

Rekowski

pl. Jag. 3.

Dziś wieczorem

flaki.

T. Koperski

Hotel Priebe.

Poszukuję

mieszkania

4—5 pokoi dla małżeństwa bezdzietnego. Czynsz ewentualnie za ½ roku zgóry. Pis. Zgłosz. do eksp. Dzien. Pom. pod nr. 920

Pokój

umeblowany

zaraz do wynajęcia.

Gdańska 10. II.

Przetarg przymusowy

W czwartek, dnia 2. maja br. o godz. 17-tej sprzedawać będę w Lichnowach najwięcej dającemu za got.
- 1 bieliźniarkę
- 1 kanapę i 2 fotele
- 1 bryczkę.

Szeleziński

Kom. sąd. Chojnice 940

Licytacja przymusowa

W sobotę, 4. bm. o godz. 5.00 po poł. sprzedam w Brusach najwięcej dającemu za gotówkę:
- 3 beczki oleju, 4 świnie
- 1 jałówkę
- 200 rolek papy dachowej
- 20 ctr. gipsu
- 4 worki tomasówki
- 3 kanapy z fotelami
- 1 szafę żelazną
- 2 dywany
- 1 bufet, 1 wóz z platformą
- 1 biurko, 1 szafonierkę
- 4 fotele, 1 zegar
- 1 fortepian.

Zbiórka kupujących o godz 5.00 po poł. przed sołectwem w Brusach.

Winkowski

Kom. sąd. Chojnice. 941

Plomby, korony, mostki i zęby sztuczne w kauczuku jak również wszelkie przeróbki wykonuje

K. Rogge

dentysta - techn.

Gdańska 17.

Spróbujcie raz jeden

a przekonacie się ile czasu zaoszczędzi Wam Radion przy praniu, jaka biała i trwała będzie bielizna. Jedna próba wystarczy, by zostać wiernym Radionowi i stale go używać.

Niema nic prostszego:

wystarczy rozpuścić Radion w zimnej wodzie, namoczyć bieliznę w tym roztworze, gotować ½ godziny, potem należycie wypłókać i bielizna jest wyprana. Zbędne jest tarcie i szczotkowanie bielizny, gdyż

RADION

sam pierze!

BROWAR A. RIEDEL CHOJNICE

Trumny

Jak z wybicia do trumien

wykonanie rel pwszorzędne, mam stale na składzie po mularkowanych cenach

Fr. Kiedrowski

magazyn mebli i trumien

ul. Człuchowska 6. **ul. Człuchowska 6.**

Fotografje

wszelkiego rodzaju,

wykazowe na poczekaniu,

wykonuje

Szyjkowski Jan,

fotograf

Staroszkolna 9.

Baczność!

Reparacje obuwia

wykonuje się prędko i akuratnie. Podeszwy dla obuwia męsk. z obc. 5.50 zł., Podeszwy dla obuwia dams. z obc. 3.50 zł. Materjał. tylko pierwszorzędny. 909.

Ernest Oelland

Rynek 16 I.

Zakład szybk. podzelowania.

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien. Pom." — Skryt. poczt. 33. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński — Drukiem i nakładem druk. „Dzien. Pom." w Chojnicach. Wyd. Władysław Juljusz Schreiber.